

# Wiórkiewicz, Bożena

---

"Walka o władzę w Rzeczypospolitej Polskiej po wygaśnięciu dynastii Jagiellonów (1572-1573)", Stefan Gruszecki, Warszawa 1969; "Próby reform ustrojowych w czasie pierwszego bezkrólewia (1572-1574)", Stanisław Płaza, Kraków 1969 : [recenzja]

---

Przegląd Historyczny 62/1, 130-132

---

1971

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Stefan Gruszecki, *Walka o władzę w Rzeczypospolitej Polskiej po wygaśnięciu dynastii Jagiellonów (1572—1573)*, Rozprawy Uniwersytetu Warszawskiego t. 36, Warszawa 1969, s. 296, nb. 4.

Stanisław Płaza, *Próby reform ustrojowych w czasie pierwszego bezkrólewia (1572—1574)*, w serii: „Zeszyty naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego” t. CCXVI, Prace Prawnicze z. 42, Kraków 1969, s. 192.

Fakt ukazania się jednocześnie dwóch monografii historycznych, których tytuły wskazują, że treść ich nawzajem się uzupełnia, zaliczyć trzeba do wyjątkowych wypadków. Zbieżność tematów i różnice ujęcia stwarzają dla czytelnika możliwość porównania metod, temperamentów naukowych autorów, każąc jednocześnie zastanowić się, czy włożony trud przyniósł odpowiedź na wszystkie podstawowe pytania, które historycy kierują dziś do okresu pierwszego bezkrólewia.

Obaj autorzy omawiając stan badań nad problematyką tego okresu, zgodnie uznają go za niezadowalający. Badania nad historią lat 1572—1573 zatrzymały się dość dawno, bo jeszcze na pracach Wincentego Zakrzewskiego (1878) i Wacława Sobieskiego (1905, 1912), jeśli nie liczyć dwóch ważnych artykułów: W. Sobocińskiego o ustawie konstytucyjnej Państwa Polskiego i P. Skwarczyńskiego o pojęciu Korony w artykułach henrykowskich. W zestawieniu z mnogością monografii dotyczących zjawisk gospodarczych i społecznych tego czasu, z licznymi studiami nad panowaniem Batorego i Wazów — pierwsze bezkrólewie, którego znaczenia nikt nie neguje, pozostaje mało znane.

Obie prace opierają się na podobnych zestawach źródeł. Są to przede wszystkim XVI-wieczne opracowania historyczne Reinholda Heindensteina, Świętosława Orzelskiego, Jana Dymitra Solikowskiego, Krzysztofa Warszawickiego, akta zjazdów szlacheckich, korespondencja czołowych osobistości, pamiętniki oraz literatura ulotna. Oczywiście praca Płazy, jako obszerniejsza chronologicznie, wykorzystuje też dziariusz poselstwa polskiego do Francji z 1573 r. Autorzy wykorzystali także nieznanne dotąd historykom źródła. Gruszecki odnalazł w Bibliotece Raczyńskich rękopis anonimowego autora pt. „Kronika za Zygmunta Augusta w Knyszynie zmarłego roku 1572”, zaś Płaza odkrył w Bibliotece Czartoryskich rękopis zawierający szlachecki program rewizji praw i poprawy sytuacji kraju. Jednakże oba te źródła nie wnoszą do ustalonego dotąd obrazu istotnych zmian, z wyjątkiem drobnych ustaleń faktów.

Układ obu prac jest zbliżony o tyle, że dominuje w nich czynnik chronologiczny. Gruszecki podzielił swą pracę na dwie części, z których pierwsza nosi tytuł „Od zjazdu do zjazdu”, zawiera dziesięć rozdziałów i omawia okres bezkrólewia od śmierci Zygmunta Augusta do zjazdu senatorów w Kaskach, czyli do 25 października 1572; druga część — „Czy zwycięstwo szlachty?” — obejmuje rozdziały od jedenastego do trzynastego, a dowiadujemy się z niej o kandydatach na tron, przebiegu konwokacji, elekcji i uchwaleniu artykułów henrykowskich. „Próby reform ustrojowych” Płazy liczą siedem rozdziałów, których tytuły mówią nam o kolejnych fazach sytuacji politycznej w okresie od lipca 1572 do sejmiku koronacyjnego Henryka Walezego.

Jakie cele postawili sobie autorzy? Gruszecki pisze: „Zadaniem niniejszej pracy jest pokazanie zmian zachodzących w walce szlachty z magnaterią, jej kulisy oraz genezy artykułów henrykowskich”. U Płazy zaś wygląda to następująco: „...niniejsze studium przedstawia przebieg walki szlachty o reformę ustroju państwa, walki, która doprowadziła do uchwalenia artykułów henrykowskich”. O ile tezy autorów są podobne, o tyle różnią się ich założenia. Gruszecki uważa, że szlachta walczyła z magnaterią „...już nie o reformę państwową, ale o władzę w państwie”. Zakłada więc, że szlachta programu reform nie posiadała, bądź też źródła o istnieniu takiego programu nie mówią. Autor wyraźnie podkreśla w za-

kończeniu, że szlachta już od 1569 r. zarzuciła myśl o reformach. Płaza udowadnia coś wręcz przeciwnego. Uważa, że koncepcje reform ustrojowych wśród szlachty istniały. Na dowód tego przytacza wspomniany już wyżej rękopis będący programem rewizji praw. Zresztą w rozdziale pt. „Pierwsze konfederacje” Gruszecki również pisze o istnieniu wśród szlachty tendencji reformatorskich (nie inspirowanych przez magnatów, co autor sam mocno podkreśla). Oczywiście innym problemem (do którego powrócę) są przyczyny szybkiego upadku tych koncepcji, a co się z tym wiąże — przyczyny porażki szlachty.

Wedle Płazy aktywna politycznie część społeczeństwa dzieliła się na następujące ugrupowania: protestancko-szlacheckie, katolicko-magnackie oraz ugrupowania centrowe. Kryteria, na podstawie których Płaza przypisuje działaczy do poszczególnych ugrupowań są wprawdzie niezbyt ostre, ale dopuszcza to w pewnym sensie sam termin użyty „ugrupowanie” a nie np. „stronnictwo”. Gruszecki w pierwszych rozdziałach swej pracy podejmuje próby ustalenia podziałów społecznych i politycznych i dochodzi do wniosku, że przebiegały one nie tylko między warstwami majątkowymi stanu szlacheckiego, między magnatami pociągającymi rodowców, przyjaciół i okoliczną szlachtę, lecz także między poszczególnymi dzielnicami Rzeczypospolitej.

Nasuwa się pytanie, czy Płaza ustalając przynależność polityczną głównych bohaterów bezkrólewia, uwzględnił te skomplikowane podziały? Np. do ugrupowania protestancko-szlacheckiego zaliczeni zostali dwaj najwięksi magnaci małopolscy a jednocześnie zażarci antagoniści: marszałek wielki koronny Jan Firlej i wojewoda sandomierski Piotr Zborowski. Obie rodziny, choć magnackie, występowały z programem szlacheckim i konsekwentnie popierały wolności religijne. Są więc podstawy do zaliczenia ich w skład ugrupowania protestancko-szlacheckiego mimo zastrzeżenia (które wysuwa z kolei Gruszecki), że magnaci przejmowali hasła szlacheckie dla łatwiejszej realizacji prywatnych interesów. Dotykamy tu niezwykle ważnego problemu — przyczyn upadku ruchu szlacheckiego. Jeśli wyjdziemy nieco poza wąskie ramy chronologiczne omawianych monografii, sprawa ta urośnie do czołowego problemu, od którego zależne są dalsze losy ustroju Rzeczypospolitej. Obaj autorzy wysuwają na ten temat różne przypuszczenia. Gruszecki zwraca uwagę na różnice ekonomiczne między średnią szlachtą i magnaterią, jednakże nie wyciąga z tej różnicy dalszych wniosków poza tym, że czas jaki szlachta mogła przeznaczać na działalność polityczną był poważnie ograniczony wobec konieczności osobistego udziału ziemianina w pracach gospodarczych. Przypomina on ponadto tezę Wincentego Zakrzewskiego („Po ucieczce Henryka”) o dezorganizacji dawnego stronnictwa egzekucjonistów z powodu braku przywódców, którzy bądź to przeszli do obozu przeciwnego, bądź zestarzelili się, bądź wymarli. St. Płaza w zakończeniu swej książki podkreśla, iż ogólna sytuacja polityczna w czasie bezkrólewia sprzyjała bardziej magnatom niż szlachcie. Do powyższych argumentów dorzucić wypada jeszcze jeden głos sprzed lat bez mała stu — mianowicie zdanie cytowanego już Zakrzewskiego, który główną (oczywiście oprócz wspomnianych) przyczynę słabości ugrupowania szlacheckiego w początkach lat siedemdziesiątych XVI wieku upatruje w braku trybuny dla tegoż ugrupowania. Tą trybuną nie mogły być sejmiki opanowane w większości przez miejscowych potentatów czy wysokich urzędników, nie mogła być nią również konwokacja. Kierowanie taką masą ludzi wymagało specjalnych środków. Używał ich Monluc, mający do dyspozycji pieniądze i drukarnie, a jak wiemy dało to rezultaty oczekiwane. Brak trybuny, jaką podczas panowania króla była izba poselska pociągał za sobą w czasie bezkrólewia niemożność organizowania szlachty. W rezultacie szlachta, mając umysły pełne hasel reformatorskich jeszcze z okresu egzekucji, została pozbawiona w sposób niejako naturalny własnych przywódców. Ich miejsce zajęli zasobni w pieniądze i wykonawców swej woli magnaci. Ta

myśl Zakrzewskiego pozostaje wciąż aktualna; obaj autorzy nie przeciwstawili jej argumentów silniejszych.

Wydaje się, że badania nad problematyką polityczną XVI wieku dojrzały do tego, aby szukać odpowiedzi na istotne pytanie w sprawie różnic między stronnictwami magnackimi a szlacheckimi. Może właśnie taka odpowiedź pozwoliłaby na pełniejsze niż dotychczas wyjaśnienie przyczyn upadku ruchu egzekucyjnego. Problem mieści się w ramach jakie zakreślili sobie obaj autorzy; niestety książki ich nie odpowiadają nań w pełni.

Może zawinił tu układ chronologiczny, który sprzyja raczej szczegółowemu przedstawieniu wydarzeń, a nie omawianiu problemów, często zaś utrudnia badanie przyczyn zjawisk. Może właśnie dlatego część programu jaki postawili autorzy we wstępach swych książek nie została zrealizowana do końca. Zarzut ten odnosi się głównie do pracy Gruszeckiego, który wyraźnie uległ biegowi wydarzeń i przedstawia je nam z troską o najdrobniejsze szczegóły. Książka Płazy, ustrzeżona przez autora od nadmiernej faktografii, posiada większą przejrzystość, osiągniętą też dzięki jaśniejszemu układowi graficznemu.

Obie książki zbliżają nas na pewno do problematyki politycznej XVI stulecia, tak ważnej dla dalszego rozwoju dziejów Polski; w tym tak zdawałoby się dobrze znanym okresie są problemy wciąż czekające na swoje rozwiązanie.

Bożena Wiórkiewicz

Tadeusz Bieńkowski, *Problematyka nauki w literaturze staropolskiej od XVI do XVIII wieku*, „Monografie z Dziejów Nauki i Techniki” t. LIV, Zakład Narodowy im. Ossolińskich—Wydawnictwo, Wrocław—Warszawa—Kraków 1968, s. 108, nrb. 1.

Rozprawa Tadeusza Bieńkowskiego zajmuje miejsce odrębne w dotychczasowym dorobku wchodzącej w grę serii wydawniczej. Odrębność polega na tym, że w przeciwieństwie do innych publikacji, które „rozpatrywały dzieje nauki i działalności uczonych niejako podmiotowo; dotyczyły dzieł i wypowiedzi samych uczonych lub powstania i rozwoju danej dyscypliny naukowej” — studium Bieńkowskiego, używając znów sformułowania autora „jest swego rodzaju «relacją przedmiotową», rozpatruje bowiem głosy i opinie ludzi nie będących, z kilkoma wyjątkami, uczonymi oraz opiera się tylko na źródłach literackich” (s. 5). Podjęcie takiego tematu, z punktu widzenia metodologii historii nauki jak najbardziej uzasadnione, pozostaje w związku z sugestią Bogdana Suchodolskiego, który przed paru laty zwrócił uwagę na celowość poszerzenia bazy źródłowej w badaniach dziejów filozofii o teksty literackie, wychodząc z założenia, że niektóre z nich, wcale bogate w refleksje filozoficzne, mogą się okazać niezwykle cenne<sup>1</sup>. Rozprawa Bieńkowskiego uzasadnia słuszność tej sugestii również w odniesieniu do badań w zakresie historii nauki.

Źródłami literackimi są dla Bieńkowskiego przede wszystkim utwory poetyckie — wszystkie, z nielicznymi jedynie wyjątkami, niepanegiryczne. Teksty o charakterze pochwalnym wyeliminowane zostały z zasięgu uwagi autora, który wyszedł słusznie z założenia, że silne skonwencjonalizowanie gatunku oraz wyłącznie pochwalny cel panegiryku nie pozwalał jego twórcom na wyrażenie rzeczywistego stosunku wobec obiektu pochwał, stąd też twórczość panegiryczna nie może stanowić podstawy dla oceny autentycznego stanowiska pisarzy staropolskich wobec problematyki nauki. Poza obrębem zainteresowań Bieńkowskiego pozostał także bogaty dorobek dawnego piśmiennictwa pedagogicznego oraz liczne,

<sup>1</sup> B. Suchodolski, *Filozofia człowieka i problemy jej historii*, „Kultura i Społeczeństwo” t. VII, 1963, nr 1, s. 11.